

W Królestwie Czeskim / In the Kingdom of Bohemia / Im Königreich Böhmen / V Českém království



W XV w. królestwem czeskim wstrząsały wojny husyckie.

W XIV wieku w wyniku ekspansji czeskiej Śląsk odpadł od Polski i stał się częścią Korony Królestwa Czeskiego. Najpierw jako lenno po złożeniu hołdu przez książąt kozielskich w 1327 r., a po śmierci ostatniego śląskiego Piasta Jana II Dobrego w 1532 r. wszedł bezpośrednio do majątku króla Czech. W XVI w. wraz z królestwem Czech Ziemia Kozielska dostała się we władanie austriackich Habsburgów i pozostała częścią ich cesarstwa do roku 1741, kiedy to Prusy zdobyły Śląsk pokonując armię Habsburgów pod Małujowicami niedaleko Brzegu. Odtąd na 204 lata Śląsk stał się częścią najpierw Prus, a potem państwa niemieckiego. Aż w 1945 r. w efekcie klęski Niemiec w II wojnie światowej wrócił do Polski.

W drugiej połowie VII wieku na tereny Śląska przybyły różne plemiona słowiańskie, między innymi: Dziadoszanie i Bobrzanie w dorzeczu środkowej Odry, Ślężanie, Trzebowianie, Opolanie, Gołuszyce oraz Chorwaci mieszkający w Czechach, Ziemi Kłodzkiej i na Górnym Śląsku. Osadnicy zakładali osady tworząc różne wspólnoty, każdy dobrowolnie przyjmował zasady współżycia społecznego. Bez zgody mieszkańców nikt nie miał prawa osiedlać się w opolu (w pobliżu). Reguły były surowe i dbano, aby każdy z mieszkańców ich przestrzegał, była to forma wspólnotowej solidarności. Kary za wyłamywanie się były drastyczne, i tak, jeśli znajdowano zabitego mieszkańca z opola, to wszyscy potencjalni świadkowie zdarzenia (jak współcześnie byśmy ich nazwali), którzy mogli usłyszeć wołanie o ratunek zabijanego i nie udzielili mu pomocy, byli karani śmiercią. Obowiązkiem sąsiada było złapać cokolwiek i biec na ratunek. Grunty pod uprawę przechodziły na własność w ręce tego, który podjął się ich wykarczowania. Ochotnik wybierał dowolny teren, po uzgodnieniu z członkami wspólnoty. Jeśli było więcej chętnych na atrakcyjny teren, rzucono losy (nazwa żreb oznaczała los, a w terminologii łacińskiej sors). Najprawdopodobniej lepsze tereny przypadły zamożniejszym rodzinom lub starszyźnie. Działki uprawne dziedziczyli potomkowie tego, który je wykarczował i z czasem stawały się dziedziczne. Potocznie nazywano je dziedziną, a spadkobierców dziedzicami. W Księdze Henrykowskiej prepozyt, czyli urzędnik klasztorny (z Kamieńca Ząbkowickiego) Wincenty z Pogorzeli, opisuje czym jest ojcowizna: „Lecz może wy, Niemcy, niezupełnie rozumiecie, co to jest ojcowizna? ... Jeśli cokolwiek posiadam, co dziadek mój i ojciec zostawili mi w posiadanie, to jest moja prawdziwa ojcowizna. Jeżeli ją komuś sprzedam, dziedzice moi mają wedle prawa naszego możliwość zażądania zwrotu. Lecz jakkolwiek posiadłość nadał mi Książę Pan, za moją służbę lub z

łaski, to ją sprzedaję – także wbrew woli moich krewnych – komukolwiek zechcę, bo dziedzice moi nie mają prawa żądać odnośnie mej posiadłości”. Jakimi gospodarzami byli mieszkańcy Polski, możemy dowiedzieć się z kroniki o państwie piastowskim (za czasów Bolesława Krzywoustego 1086-1138) w której Gall Anonim pisze: „Kraj to wprawdzie bardzo lesisty, ale niemało przecież obfituje w [...] chleb i mięso i ryby i miód (...). Powietrze zdrowe, rola żyzna, las miodopłynny, wody rybne, [...] woły chętne do orki, krowy mleczne, owce wełniste”.

Przechodząc do tematu Ziemi Kozielskiej w Królestwie Czeskim, należy zapytać, jak do tego doszło? Podział ziem polskich na dzielnice był wynikiem rodzenia się licznych potomków w linii męskiej. Rozbicie dzielnicowe nie sprzyjało warunkom politycznym. Ziemia Kozielska przypadała kolejnym książętom ze śląskich linii Piastów (opolskich, kozielsko-bytomskich i oleśnickich).

Zagrożeniem dla pozytywnych przemian na Śląsku był najazd mongolski z roku 1241 (śmierć Henryka II w bitwie pod Legnicą). Zrujnowane i wyludnione ziemie śląskie wymagały odbudowy i napływu nowych mieszkańców. Zatem w ramach trwającej od XIII wieku akcji osadniczej przybywały na Śląsk grupy ludności z Niemiec, Niderlandów oraz ziem polskich, tworząc nowe osady. Wioską, której nazwa sugeruje pochodzenie osadników niemieckich, jest Reńska Wieś. W 1281 roku rozpada się wielkie księstwo opolsko-raciborskie, a tworzy się księstwo kozielsko-bytomskie. Koźle staje się jedną ze stolic, otrzymując prawa miejskie na prawie magdeburskim (niemieckim). Utworzono parafię przy istniejącym już kościele św. Zygmunta i Jadwigi Śląskiej, pieczę nad parafią trzymał zakon szpitalników im. św. Jana (o potocznej nazwie Joannici).

W 1303 roku książę Władysław II przejął Koźle, a w 1312 roku po śmierci ojca odziedziczył pozostałe ziemie księstwa kozielsko-bytomskiego. W XIV miasto stało się kartą przetargową, a rzecz dotyczyła złóż srebra w okolicy Bytomia. Cennego kruszywa nie wydobyto na tyle dużo, aby zaspokoić potrzeby książęcego dworu. W 1334 roku Władysław II zapożyczył się u swojego kuzyna Leszka Raciborskiego. Otrzymując 4000 grzywien srebra oddał na 15 lat kuzynowi dobra kozielskie. W umowie zawarto zabezpieczenie majątkowe – w wypadku śmierci Leszka Raciborskiego, dług w przeciągu roku miał być spłacony jego siostrze Ofce (była przeoryszą Dominikanek w Raciborzu). Po dwóch latach od podpisanej umowy książę Leszek zmarł. Zatem jego doczesnych dóbr nie mógł objąć potomek, bo nie miał syna. Zgodnie z polskim prawem do dziedziczenia prawo przejęcia dóbr zmarłego miał najstarszy z rodu. Tymczasem dobra książęce zamierzał przejąć Mikołaj – mąż siostry zmarłego (książę opawski). Spotkało się to ze stanowczym sprzeciwem opolskich książąt z Cieszyna, Koźła Opola, Strzelec, Oświęcimia i Niemodlina. Zażądali od Jana Luksemburskiego przestrzegania prawa polskiego. Zażegnaniem konfliktu zakończyły się rozmowy z królem czeskim w 1337 roku we Wrocławiu. Władysław II mógł zatrzymać Koźle bez spłaty zaciągniętych długów. W tym miejscu warto odnotować rok 1305, kiedy to w wieku zaledwie 33 lat zmarł na gruźlicę Wacław II król Czech i tytularny król Polski z dynastii Przemyślidów. To za jego pięcioletnich rządów wprowadzono srebrny grosz praski i urząd starosty w Polsce (na terenie Ziemi Kozielskiej grosze dzielono na skojce, wiardunki i grzywny). Związany był z rodem Piastów przez związek z córką zamordowanego króla Przemysława II. Gdyby nie jego przedwczesna śmierć, razem z Piastami mógł dążyć do silnej wspólnej przemysłidzko-piastowskiej dynastii i pokojowe zjednoczenie obu monarchii pod jednym berłem, może powstałoby wspólne czesko-polskie państwo ze Śląskiem i ziemiami austriackimi. Umocniłoby to również pozycję Polski na arenie międzynarodowej. W rok po śmierci ojca umiera jego siedemnastoletni syn Wacław III. Koronę czeską przejął Jan Luksemburski. Po stronie polskiej Władysław Łokietek, był pierwszym królem koronowanym w katedrze wawelskiej. Jego przydomek „Łokietek” miał określać „potęgę” jego dziedzicznego księstwa w stosunku do przejawianych ambicji politycznych. Kiedy ten toczył wojnę z Brandenburgią, Jan Luksemburski wyruszył z armią na Śląsk, zatrzymując się w Bytomiu.

Widząc taki obrót spraw w 1327 roku w Opawie, czterej książęta śląscy m. in.: Bolesław niemodliński, Leszek raciborski, Kazimierz cieszyński i wspomniany już wcześniej Władysław, książę kozielsko-bytomski, poddali się pod zwierzchnictwo króla czeskiego. Śląsk za przyczyną książąt dzielnicowych stał się lennem Korony Czeskiej na 195 lat. Hołd lenny był strategicznym posunięciem książąt, ponieważ Jan Luksemburski był w stanie opłacać kosztowne przedsięwzięcia polityczne i

ideowe, dysponował bowiem środkami (na terenie Kutnej Hoży odkryto złoża srebra), których nie mógł posiadać Władysław Łokietek: „Raczej podstępnie zjednani podarunkami i fałszywymi obietnicami, aniżeli zwyciężeni wojennym najazdem, oddali siebie i swoje księstwa dobrowolnie Koronie Czeskiej ku hańbie i wstydowi Królestwa Polskiego”. W 1335 roku na zjeździe w Wyszehradzie Jan Luksemburski zrzekając się praw do korony polskiej, zażądał od potomka Władysława Łokietka, zrzeczenia się praw do Śląska. Król Kazimierz Wielki długo się wahał, lecz ostatecznie w 1339 roku w akcie krakowskim, zrzekł się praw i roszczeń do śląskich księstw lennych Królestwa Czeskiego. Dokument nie obejmował księstw: ziebickiego, świdnickiego, jaworskiego, a także biskupiego księstwa nysko-otmuchowskiego. W 1344 roku Jan Luksemburski przyjął tytuł najwyższego księcia Śląska (supremus dux Silesia, supremus princeps Slezionarium), a w 1348 roku jego syn Karol IV dokonał inkorporacji Śląska do Korony Czeskiej. Z chwilą złożenia hołdu lennego książęta otrzymywali od króla z powrotem swoje dotychczasowe przywileje i uprawnienia: zwierzchnictwo lenne, wyłączność stanowienia instancji sądowych, prawa górniczego i łowieckiego, bicia monety oraz tradycyjną niezależność prowadzenia polityki dynastycznej. Księstwa posiadały autonomię wewnętrzną i własną administrację, a ich władcy mieli prawo ingerować w życie Kościoła. Ciężary związane z przynależnością do Korony Czeskiej nie były więc wielkie, sprowadzały się do ograniczeń w prowadzeniu polityki zagranicznej i obowiązku wysyłania wojska na wyprawy wojenne Czechów.

Sprzymierzeńcem czeskiego króla stał się również Zakon Krzyżacki, który widział korzyści w przyłączeniu znacznego terytorium dla swojego państwa (zajęli Pomorze Gdańskie). Śląsk stał się satelitarną częścią Czech, a Ziemia Kozielska dzieliła los z Królestwem Czeskim, będąc jednocześnie częścią tak zwanego Świętego Cesarstwa Rzymskiego. W 1348 roku na terenach Śląska panowała dżuma – nie oszczędziła księcia kozielskiego Kazimierza III, który zmarł bezpotomnie na „czarną śmierć”. Wiemy o nim niewiele – objął tron po ojcu, który tradycyjnie na starość przeniósł się do Bytomia. To w czasie jego panowania dokumenty sygnowane były miejską pieczęcią z wizerunkiem trzech głów kozłów. Z zapisków klasztoru Dominikanek dowiadujemy się, że w 1339 roku przekazał darowiznę na rzecz zgromadzenia. Papież Klemens VI w swej bulli z 17 sierpnia 1343 roku rozstrzygnął spór i wymienił książąt, których biskup Opawski Ernest ma zwolnić z ekskomuniki, jeśli zaczną płacić świętopietrze. Wśród wymienionych był książę Kazimierz z Koźła. Księstwo kozielskie przeszło w ręce jego młodszego brata Bolka, który był żonaty z Małgorzatą (córką właściciela Ucieszkowa). Byli rodzicami trzech córek – Elżbieta została żoną księcia cieszyńskiego, Eufemia żoną księcia niemodlińskiego, Bolesława została ksienią klasztoru Cysterek w Trzebnicy. Książę sprzedał m.in. wieś Kobylice burmistrzowi Koźła, a Sławięcice kuzynowi z Opola, rozstrzygał różne spory. Zmarł w podróży do Włoch w 1355 roku i tam też został pochowany. Po śmierci Bolka chęć przejęcia tronu książęcego w Koźlu, zadeklarowali Piastowie opolscy, strzeleccy, niemodlińscy, raciborscy i oświęcimscy, a także siostra zmarłego księżna Beatrix. Karol IV powołując sąd rozjemczy oznajmił, że księstwo kozielskie i połowę Ziemi Bytomskiej obejmie Konrad (książę oleśnicki), a pozostałą część księstwa bytomskiego przypadnie Przemysławowi I z Cieszyna. Władcami na terenach Ziemi Kozielskiej targanej dynastycznymi niepokojami byli czescy możnowładcy von Riesen-berg ze Švihova, książę opolski Jan Dobry, margrabiowie von Hohenzollern-Ansbach czy hrabiowie von Oppersdorff z Głogówka.

O znaczeniu miasta świadczyła przestrzeń urbanistyczna. Typowymi budynkami wznoszonymi w kasztelańskich warowniach (Koźle miało urząd kasztelana) były kościoły i karczmy. Skąd wzięła się nazwa kościół? Okoliczna ludność idąc do kościoła na Mszę świętą zwykła była mówić „idziemy do kostela” i z tego wzięło się nazywanie świątyni „kostelem”, a później „kościółem”. W większości krajów słowiańskich na kościół mówią „cerkiew”. Na początku i u nas była w użyciu ta nazwa, czego dowodem jest miejscowość Polska Cerekiew za Kędzierzynem. W początkach XV stulecia Minoryta Mikołaj z Koźła opisywał ogromny pożar z 28 września 1417 roku, który niemal doszczętnie zniszczył miasto. Po otrzymanej wiadomości o pożarze, książę Konrad Biały przyznał mieszkańcom pewne przywileje, m. in.: dziedziczenie do piątego pokolenia po śmierci mieszczanina tylko pod warunkiem stałego zamieszkania w Koźlu, zniesienie dodatkowych opłat pieniężnych od mieszczan, ustalono

również zasady ścigania i sądzenia przestępców. W 1431 roku w Koźlu istniały mury obronne z czterema bramami, kościół parafialny, kościół Bernardynów i ratusz. Zakonnicy z pobliskiego Głogówka (Husyci zniszczyli głogówecki franciszkański klasztor), otrzymali pozwolenie na budowę klasztoru, kościoła i założenie cmentarza. Wydzielono im obszar położony nad Odrą za murami miasta. Utrzymaniem każdej parafii była dziesięcina – rodzaj daniny na rzecz Kościoła. Decyzję, na co ją przeznaczyć, podejmował biskup. Na zachodzie Europy dzielono dziesięcinę na czworo – utrzymanie biskupa, plebana, ubogich, budowę kościoła. Należy przyjąć, że na Ziemi Kozielskiej było podobnie, jeśli chodzi o czasy Piastów – z upływem lat proporcje mogły ulegać zmianom. Jaki powinien być proboszcz w danej parafii, najlepiej określa zdanie wypowiedziane przez wykształconych księży o wiejskich konfratrach: *Agricola cum facultate celebrandi*, co można przetłumaczyć: rolnik z uprawnieniami do odprawiania Mszy św. W latach 1419-1434 trwały wojny husyckie. Na rozwój gospodarczy miasta, ale też Ziemi Kozielskiej, prawdopodobnie nie miały większego wpływu. Husyci ominęli spustoszone przez pożar miasto i okolice. Potwierdzeniem szybkiego wzbogacania się Koźla było nabycie folwarku w Rogach od Henryka z Kornic za sumę 35 grzywien. Miasto w II połowie XV wieku nabyło także wioskę Kobylice i folwark w Więszycach. Spore zasługi w zapobiegliwości i gospodarności miasta mieli: Bolko V (książę głogówecki) i Jan Bielik z Kornicy. Ten ostatni od 1477 roku pojawia się w dokumentach jako starosta Górnego Śląska z ramienia króla Macieja Korwina. Wykupił od książąt oleśnickich księstwo kozielskie. Rezydował w Koźlu w pełni angażując się w prace na rzecz miasta. Za panowania Władysława Jagiellończyka Bielik popadł w niełaskę i w roku 1492 musiał podpisać akt zrzeczenia się kozielskich majątności.

Przejdźmy teraz do pierwszych dokumentów, jakie pojawiły się na Śląsku. Pisane były po łacinie, z czasem po niemiecku i czesku. Dlaczego wspominamy o dokumentach pochodzących ze Śląska? Dlatego, że najstarsze zabytki języka polskiego, jak Księga Henrykowska, Psalterz Floriański i pierwsze teksty modlitw pisane były w języku polskim. W czasach kolonizacji w dokumentach posługiwano się łaciną i językiem niemieckim (w dużej mierze Reńska Wieś). Od połowy XV wieku na Górnym Śląsku dominował język czeski. Być może z czeskiej wymowy pochodziło słowo „pra” używane kiedyś w zdaniach pytających – pytanie o potwierdzenie, coś w rodzaju „no, nie”? W tym miejscu wypada zacytować, rzekomo pierwsze zdanie w języku polskim: „Day, ut ia pobrusza, a ti poziway”. Zdanie zapisane w tekście łacińskim przez niemieckiego kronikarza, który cytuje czeskiego chłopca, zwracającego się do swojej żony, że ją odciąży przy mieleniu ziarna. Wiele jest takich miejsc, które upamiętniają wspólną śląsko-czeską przeszłość. U naszych południowych sąsiadów znajdziemy herby śląskie na ścianach katedry św. Wita, herby miast śląskich na wieżach przy moście Karola, spotykamy te same, co u nas, nazwy czeskich rodów arystokratycznych. Czeskiego pochodzenia jest nazwa Wrocław, stolicy Śląska (od imienia księcia Wratysława). Rybnik po czesku znaczy staw z rybami, a na Kędzierzyn jeszcze w ubiegłym wieku nasi przodkowie mówili z czeska Kandzierzin albo Kandrzin. Niemal w każdym śląskim miasteczku znajdziemy figury czeskiego świętego Jana Nepomucena, znane jako Nepomuki (figura św. Nepomucena znajduje się między Koźlem, a Reńską Wsią – przy wjeździe nad jezioro „Dębowa” O Nepomuku możemy też dowiedzieć się z okolicznych legend. Należy wspomnieć, że obecna konstytucja Republiki Czeskiej zaczyna się od słów: „My, obywatele Czeskiej Republiki w Czechach, na Morawach i w Śląsku (...) Obecnie na terenie Czech znajduje się Śląsk Opawski i część Śląska Cieszyńskiego, które traktowane są na równi z Czechami i Morawami”. Od 1526 roku Ziemia Kozielska wraz z Czechami znalazła się w pod panowaniem Habsburgów. W urzędowych pismach dominował język niemiecki, a język polski pojawiał się w dokumentach niższej rangi to jest: księgach parafialnych, miejskich i cechowych.

Oprac. Emilia Bandrowska



